

Niech żyją chaszcze!

25 sierpnia 2021

Badania wykazały, że chaszcze i „dzika” zieleń w miastach są dla przyrody i redukcji zanieczyszczeń lepsze od uporządkowanych sterylnych parków.

Jak donosi portal Samorząd.PAP.pl, chaszcze, czyli tzw. tereny zieleni nieformalnej w miastach, pochłaniają więcej dwutlenku węgla niż uporządkowane parki i skwery. Wynika to z badania przeprowadzonego przez naukowców z Uniwersytetu Łódzkiego i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Porównali oni korzyści ekologiczne z nieużytków i parków miejskich i doszli do wniosku, iż „pozwalając przyrodzie robić swoje zyskujemy, bo gdy przychodzi do pochłaniania dwutlenku węgla, to właśnie chaszcze i chynchy wypadają korzystniej”.

Celem badania było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy tereny zieleni nieformalnej, czyli wybrane nieużytki, odróżniają się pod względem dostarczanych usług ekosystemowych od terenów zieleni formalnej, czyli wybranych parków i skwerów miejskich. Szczegółowe pomiary środowiskowe przeprowadzono aż dla 75 terenów zieleni zlokalizowanych w Warszawie. Zbadano ilości gromadzonej wody, pochłaniania dwutlenku węgla, różnorodność biologiczną, redukcję temperatury oraz przeprowadzono badania ankietowe dotyczące oceny atrakcyjności danego terenu przez mieszkańców.

Uzyskane wyniki wskazują, że dla większości badanych parametrów nie ma istotnej statystycznie różnicy między parkami i skwerami a nieużytkami. Różnice pojawiają się w przypadku pochłaniania dwutlenku węgla, ale są to różnice na korzyść nieużytków. W szerszym kontekście wyniki te zachęcają do zwrócenia większej uwagi na tereny zieleni nieformalnej jako cennego – z punktu widzenia usług ekosystemowych – zasobu.

Zieleń miejska oczyszcza powietrze, pochłania dwutlenek węgla, retencjonuje wodę, wychładza, a przede wszystkim umożliwia nam wypoczynek. Wydawać by się mogło, że to przede wszystkim zasługa posadzonych, odpowiednio pielęgnowanych drzew, natomiast jak wypoczywać, to głównie w parku, gdzie zainwestowano w odpowiednią infrastrukturę. My pokazujemy, że przyroda nie zna tych ograniczeń i gdy pozwolimy na jej spontaniczny rozwój... dostarczy nam korzyści porównywalnych do pielęgnowanych parków, a nierzadko nawet większych” – wyjaśnia z kolei Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego na swoim profilu na Facebooku.

Hektar zadrzewionego parku pochłania średnio – 7,7 t/ha CO₂, a zadrzewiony nieużytek – 9,8 t/ha. trawniki parkowe – 3,8 t /ha a zarzucone ziołorośla – 7,0 t/ha” – czytamy. „Uważa się, że zieleń parkowa, której koszt utrzymania to około kilku tysięcy zł/ha rocznie, jest atrakcyjniejsza dla rekreacji. Tu wyniki są równie zaskakujące bo nasi ankietowani uznali atrakcyjność parków i nieużytków podobnie. A zatem kosić, czy nie kosić? Skoro nie widać różnicy to po co przepłacać?” – podsumowano.

Źródło: NowyObywatel.pl